Rok I. Kraków, 7 września 1948 Nr 27



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Gospodarze wykorzystali atut własnego boiska

Piąta niedziela jesiennej rundy przyniosła zwycięstwa gospodarzy. W jednym tylko meczu triumfowali goście, a mianowicie w Poznaniu, gdzie **AKS niespodziewanie pokonał Wartę 3:1.**

Do niespodzianek, oprócz wyniku poznańskiego należy zwycięstwo **Widzewa nad Polonią bytomską, która w jesiennej rundzie nie odniosła jeszcze żadnego zwycięstwa.**

Dwie czołowe drużyny krakowskie: **Cracovia i Wisła,** mimo uzyskania zwycięstw, nie zachwyciły swą formą.

Ruch i Legia odniosły przekonywujące zwycięstwa, a Tarnovia zrobiła swym sympatykom miłą niespodziankę, odnosząc najwyższe zwycięstwo niedzieli nad Rymerem 4:0.

W najbliższy czwartek rozegrane zostaną „derby" lokalne, przy czym w Krakowie, już we środę zmierzy się **Garbarnia z Wisłą,** a we czwartek grać będzie **Cracovia z Tarnovią.**

Wyniki ostatnich spotkań ligowych

Cracovia—Polonia (W-Wa) 3:1 (2:1).
Wisła—ZZK 2:1 (0:0).
Tarnovia—Rymer 4:0 (1:0).
Legia—Garbarnia 2:0 (0:0).
AKS—Warta 3:1 (1:0).
Ruch—ŁKS 3:0 (2:0).
Widzew—Polonia Bt. 2:1 (1:0).

Najsłabszy mecz Cracovii w sezonie...

Cracovia—Polonia W-wa 3:1 (2:1)

Składy drużyn

POLONIA

Sosnowski: **Borucz, Bruski — Wołosz — Łabęda, Brzozowski — Szczawiński — Ochmański — Szczepański — Swicarz — Wilczyński — Ja[illegible]**

CRACOVIA

Hymczak — Kaszuba — Gędłek — Bracia Jabłońscy — Parpan — Bobula, Radoń — Szewczyk — Różankowski — Szeliga.

POLONIA

która teoretycznie stała na straconej pozycji, zasługuje na pochwałę za pełną ambicji postawę wobec przeciwnika. Polonia była do przerwy drużyną nawet lepszą i w tym okresie gry zasłużyła w pełni na wynik remisowy.

Na szczególną wzmiankę zasługuje dokładne krycie w liniach defenzywnych Polonii, co napastnikom gospodarzy nie pozwalało na rozwinięcie normalnej gry. W ataku gości było już dużo gorzej i tu tylko Swicarz był zawodnikiem pełnowartościowym.

Bramka strzelona przez niego była swojego rodzaju majstersztykiem. Atak Polonii, poza Swicarzem raził brakiem decyzji strzałowej.

CRACOVIA

gra z meczu na mecz co raz słabiej i trudno osądzić, czy jest to już dno kryzysu jej formy. Mimo zdobycia dwóch punktów, zwolennicy biało-czerwonych wychodzili z meczu z głęboką troską w sercu, a w rozmowach nie ukrywali krytycznej oceny gry swych pupilów. Dotyczy to przede wszystkim linii ataku, której jedynie skrzydła, i to tylko częściowo, zadowoliły.

Radoń przeforsowany na meczu przeciw Śląskowi, — był cieniem samego siebie. Szewczyk przechodzi silny spadek formy, zaś Rożankowski II musi zrozumieć, że bez regularnego treningu, nie ma po co wychodzić na boisko.



W obronie brak Glimasa daje się silnie odczuć, za to Gedłek dwoił się i troił na boisku. W pomocy mimo śladów kontuzji, najlepszy Jabłoński II. Brat jego rozkręcił się dopiero po kilkunastu minutach.

Parpan poniżej swej normalnej formy.

Przebieg spotkania:

Pierwsze minuty należą całkowicie do Polonii, przy czym w tyłach Cracovii panuje nerwowość i rozgardiasz. Ostry strzał Szczepańskiego przechodzi tuż nad poprzeczką.

W 7-mej min. wypad Cracovii kończy się przyziemnym strzałem Bobuli **i piłka przy słabej interwencji bramkarza znalazła drogę do siatki.**

Dalsze anemiczne ataki gospodarzy przynoszą niecelne strzały Szeligi i Różankowskiego. Poziom gry jest rozpaczliwie niski, a sytuacje podbramkowe powstają raczej z przypadkowych a nieprzemyślanych zagrań.

W 23-ciej min. Ochmański w stuprocentowej pozycji przenosi.

W chwilę potem za rękę obrońcy na polu karnym sędzia dyktuje rzut karny przeciw Polonii. **Pewnym egzekutorem jest Parpan i Cracovia prowadzi 2:0.**

W 32-ej min. Swicarz utrzymuje piłkę, **mija Kaszubę, myli ciałem wybiegającego Hymczaka i spokojnie posuwa piłkę do pustej bramki.**

Za chwilę ma on znowu okazję do wyrównania, ale poprzeczka przychodzi Hymczakowi z pomocą.

Końcowe minuty tej części gry należą do Polonii, ale wynik nie ulega zmianie.

Po przerwie przez kilkanaście minut Cracovia przygniata, jednak ataki jej załamują się na skutek dokładnego krycia przez defenzywę Polonii, a jeszcze częściej na skutek własnej nieudolności.

Trzecia bramka pada w 10-tej min. po rogu, bitym przez Szeligę. **Różankowski jest tym razem na stanowisku, główkuje — i piłka wpada do siatki.**

Pozostałe minuty spotkania — to kompletna szarzyzna i kompromitująco słaba gra obydwóch linii ataku. Parne i duszne powietrze obnaża braki kondycyjne u poszczególnych zawodników w linii ataku Cracovii, **to też z góry było już wiadomym, że na zdobycie bramki nie ma co liczyć.**

Z drugiej strony obrona Cracovii gra teraz bez zarzutu, to też i poczynania ofenzywne gości mijają bez rezultatu.

P. Naporski z Łodzi jest sędzią o nieco spóźnionym refleksie.

Widzów około 6 tysięcy.

Liga angielska już gra...



Rozgrywki ligowe w Anglii, które rozpoczęły się przed dwoma tygodniami stają się co raz bardziej zacięte. Ostro walczy się o piłkę zarówno w polu jak i pod bramką.

Tarnovia u siebie zawsze groźna...

Tarnovia-Rymer 4:0 (1:0)

TARNÓW (Tel. wł.) I tym razem rozegrała Tarnovia mecz na swoim boisku — jak tego oczekiwano — zwycięsko. Spotkanie to wygrali gospodarze zresztą **zupełnie zasłużenie — będąc drużyną lepszą kondycyjnie i mając więcej z gry.** Tarnovia przeważała przez cały przeciąg meczu.

Na naganę zasługuje niesportowe zachowanie się niektórych graczy Rymera, szczególnie przy wykopywaniu piłki w aut, co powodowało sędziego do częstych napomnień.

Na wyróżnienie w zwycięskiej drużynie gospodarzy zasługuje **Pirych I w obronie i Kozioł w pomocy.**

W drużynie pokonanych najlepszy był bramkarz **Chromik.**

PRZEBIEG GRY

Grę rozpoczyna drużyna miejscowych **i już w 3-ciej minucie Roik III ma okazję do uzyskania bramki, strzelając do pustej bramki,** jednak piłka idzie w aut.

Po dalszych trzech minutach sędzia — za rękę obrońcy Rymera — dyktuje rzut karny, **który pewnie egzekwuje Roik III,** uzyskując prowadzenie dla gospodarzy.

W 11-tej minucie silny strzał Frankego z wolnego wybija w pole Pirych I.

Od tej chwili Rymer zaczyna silnie atakować, mając szereg dogodnych a niewykorzystanych sytuacji do uzyskania bramki.

Przez następne minuty gra toczy się ze zmiennym szczęściem. Obie drużyny przeprowadzają szereg ataków, jednak bez rezultatu.

Po przerwie grę rozpoczyna znowu Tarnovia i **już w pierwszych minutach Kuczyński uzyskuje dwie kolejne bramki dla swych barw.**

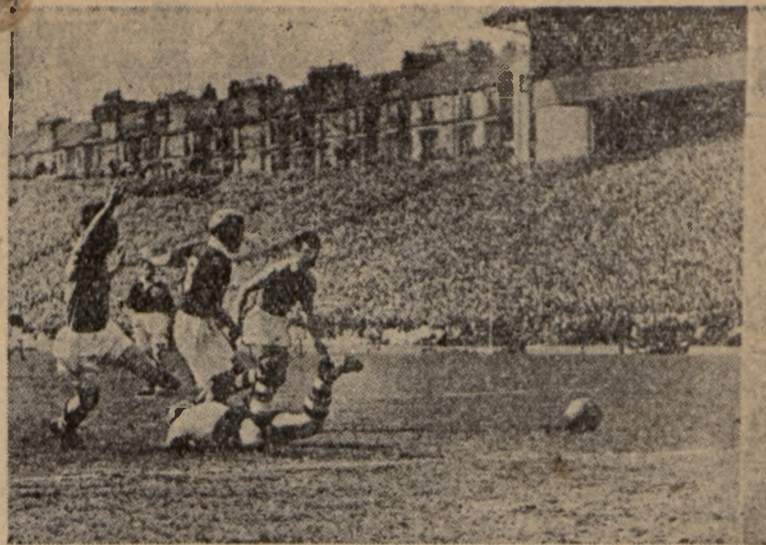
W 8-mej minucie sędzia dyktuje drugi rzut karny dla Tarnovii, egzekwowany skutecznie przez Roika III.

Gra zaostrza się, szczególnie ostro a nawet faul gra Rymer.

Końcowe minuty meczu należą zdecydowanie do gospodarzy, którzy nie dopuszczają Rymera do uzyskania honorowej bramki.

Zawody prowadził **p. Grabowski z Zagłębia.**

Spóźniona robinsonada



Nawet i najlepszy bramkarz skapitulować musi przed silnym i celnym strzałem. Na zdjęciu jeden z najlepszych bramkarzy kontynentu Da Rui po rozpaczliwej robinsonadzie leży na ziemi, a piłka wolno toczy się do bramki.

W tabeli ligowej nic się nie zmieniło

Na skutek zwycięstw zespołów, należących do czołówki, tj.: **Cracovii, Ruchu, Wisły, AKS-u i Legii,** tabela ligowa tym razem nie uległa prawie zmianie.

Jedynym przegrupowaniem było zamienienie miejsc przez Tarnovię i Rymer na szarym końcu.

Wystarczy rzucić okiem na podaną poniżej tabelę, by przekonać się o tym, że w walce o tytuł mistrza Polski główną rolę odegrają jedynie dwie czołowe drużyny krakowskie i śląskie, tj. **Cracovia i Wisła,** oraz **Ruch i AKS.**

Drużyna warszawskiej Legii jest łącznikiem pomiędzy czołówką a grupą środkową, w skład której wchodzą: **ZZK, Warta, ŁKS** i... na tym koniec.

Za zespołem łódzkim, który i tak jeszcze nie może powiedzieć tego, że już uratował się przed spadkiem, wszystkie drużyny począwszy od Garbarni a na Widzewie skończywszy, walczą rozpaczliwie o egzystencję.

W grupie środkowej dojdzie jeszcze niewątpliwie niejednokrotnie do takich niespodzianek, jak zwycięstwo Widzewa nad Polonią bytomską, a najbliższe spotkania ligowe mogą przynieść poważne przegrupowania wśród drużyn zagrożonych spadkiem.

Tabela ligowa po piątej niedzieli jesiennej rundy przedstawia się następująco:

1. Cracovia	**18**	**28**	**50:20**
2. Ruch	**18**	**27**	**60:23**
3. Wisła	**18**	**24**	**63:25**
4. AKS	**18**	**23**	**37:30**
5. Legia	**18**	**20**	**38:35**
6. ZZK	**18**	**17**	**33:35**
7. Warta	**18**	**17**	**37:41**
8. ŁKS	**18**	**16**	**43:47**
9. Garbarnia	**17**	**15**	**28:34**
10. Polonia W.	**17**	**14**	**30:38**
11. Polonia Byt.	**18**	**14**	**30:3[illegible]**
12. Tarnovia	**18**	**14**	**25:37**
13. Rymer	**18**	**13**	**34:54**
14. Widzew	**18**	**8**	**20:70**

Żałoba w sporcie czechosłowackim

PRAGA. Na skutek śmierci b. prezydenta CSR, dra Edwarda Benesza, który — jak wiadomo — był wielkim zwolennikiem sportu, — **wszystkie sportowe imprezy zostały odwołane aż do 10 września.**

Francja zwycięża Czechosłowację w lekkiej atletyce 91:75

PARYŻ (obsł. wł.) W rozegranym na stadionie Colombes, meczu lekkoatletycznym, Francja pokonała Czechosłowację w stosunku 91:75. W ramach tego meczu Zatopek, który biegł na 5 km, pokonał swego rywala Caynu w czasie 14.28,4.

Norwegia—Finlandia 2:0

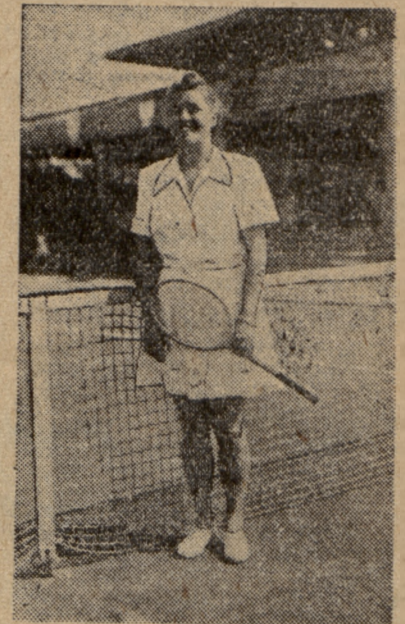
OSLO (obsł. wł.) W międzypaństwowym meczu piłkarskim Norwegia pokonała Finlandię w stosunku 2:0. Meczowi przyglądało się 30.000 widzów.



W czołówce najlepszych strzelców ligowych jedynie trzej zawodnicy: Kohut, Różankowski II oraz Spodzieja poprawili swój bilans bramkowy. Pozostali gracze tym razem nie poprawili swego konta bramkowego i tabela najlepszych strzelców ligowych po ostatniej niedzieli przedstawia się następująco:

26 bramek — Kohut (Wisła)
20 bramek — Gracz (Wisła)
17 bramek — Różankowski II (Cracovia) i Cieślik (Ruch)
14 bramek — Alszer (Ruch)
13 bramek — Janeczek (ŁKS) i Spodzieja (AKS)
12 bramek — Baran (ŁKS)
11 bramek — Pierchała (Rymer), Przecherka (Ruch) i Łącz (ŁKS).

Jędrzejowskiej dopisuje humor...



Nie dziwimy się Jadzi Jędrzejewskiej, że była w doskonałym humorze w Katowicach zdobywając po raz ósmy międzynarodowe mistrzostwo Polski w singlu i również ósme mistrzostwo w mikście.

Lechia u bram Ligi

Radomiak gromi PTC

Trzecia niedziela walk finałowych o wejście do Ligi, przyniosła dwa spotkania:

W Częstochowie zmierzyła się tamtejsza Skra z gdańską Lechią, przegrywając 1:3, natomiast w Radomiu. Radomiak rozniósł — zgodnie z przewidywaniem PTC 9:3.

Drużyna mistrza grupy IV, którą jest PTC, nie odegra żadnej roli w rozgrywkach grupy finałowej.

Przypuszczalnie walka o dwa miejsca w klasie Państwowej rozegra się wyłącznie między trójką: **Lechia—Radomiak—Szombierki.**

Ta ostatnia drużyna w ub. niedzielę pauzowała.

Poniżej podajemy wyniki dwóch spotkań o wejście do Klasy Państwowej:

Lechia—Skra 3:1 (2:0)

CZĘSTOCHOWA. Pomimo własnego boiska drużyna Skry częstochowskiej poniosła porażkę z bardzo dobrze grającą Lechią, która odnosi trzecie z rzędu zwycięstwo w grupie finałowej.

Radomiak—PTC 9:3 (5:3)

RADOM. Miejscowy Radomiak odniósł wysokocyfrowe zwycięstwo nad najsłabszą drużyną w grupie finalistów Pabianickim Towarzystwem Cyklistów.

W drużynie gości wyróżnił się jedynie **Miller** w pomocy, — pozostali natomiast gracze całkowicie zawiedli.

Tabela rozgrywek finałowych o wejście do Ligi

1. Lechia	3	6	11:3
2. Szombierki	1	2	9:0
3. Radomiak	2	2	9:6
4. Skra	1	0	1:3
5. PTC	3	0	5:23

Naprzód (Lipiny)—Legia (Krosno) 4:0 (2:0)

Drugie i decydujące spotkanie o awans do drugiej Ligi rozegrane pomiędzy krośnieńską Legią a Naprzodem, zakończyło się wysokim zwycięstwem Naprzodu w stosunku **4:0.**

Drużyna zwycięzców miała zdecydowaną przewagę przez cały przeciąg spotkania a **bohaterem meczu był Piec I, który strzelił 4 bramki.**

Zawodnik ten obchodził w tym spotkaniu **jubileusz 800-nego meczu.**



Drużyna Naprzodu (Lipiny), która dzięki pokonaniu krośnieńskiej Legii zakwalifikowała się do drugiej Ligi.

Liga szczypiórniaka zakończyła rozgrywki

(tt) Wczoraj odbyły się ostatnie spotkania w lidze szczypiórniaka.

Uzyskane wyniki **nie wpłynęły już na zmianę czołówek w obu grupach.** Zgodnie z przewidywaniami, mistrzami zostali dotychczasowi leaderzy: **w grupie północnej Leopolia, w południowej AKS.**

Prócz wymienionych do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski wejdzie również **poznańska Warta i Chrobry.**

Wyniki niedzielnych spotkań są następujące:

CHROBRY —AZS 12:3 (8:2)

Z tak wysoką porażką AZS-u nie liczyliśmy się. Na usprawiedliwienie akademików trzeba jednak zanaczyć, że w swym składzie mieli oni trzech rezerwowych zawodników, grając przy tym przez cały czas w **dziesiątkę.** Drużyna śląska miała przewagą przez cały czas zawodów, będąc lepsza technicznie oraz w grze w polu. Atak zaprzepaścił jednak, szczególnie w drugiej połowie meczu cały szereg dogodnych sytuacji podbramkowych.

W drużynie gości wyróżnili się: **Gawol i Klik** — z akademików **Paszkowski i Obuchowicz.**

Bramkami podzielili się: **Klik 4, Koch 3, Gawol 2, Tatura, Langosz, Gielnik i Szawlan** po jednej.

Dla AZS-u strzelcami bramek byli **Paszkowski** (z karnego), **Bahr i Obuchowicz.**

CRACOVIA — TĘCZA 14:4 (5:1)

Wysokie zwycięstwo białoczerwonych nad „outsiderem" tabeli. Cracovia zagrała to spotkanie nie wysilając się zbytnio. Drużyna krakowska była lepszą we wszystkich liniach, obejmując inicjatywę od początku zawodów. Jedynie na początku drugiej połowy goście przeprowadzili kilka niebezpiecznych akcji, podciągając wynik do 6:4, od tego jednak momentu Cracovia ma zupełną przewagę do końca meczu.

W drużynie zwycięzców wyróżnili się **Więcek, Kühn i Resich.**

Bramki dla zwycięsców zdobyli: **Więcek 5, Łudzik 4, Kühn 3 oraz Ciesielski i Laska.**

Dla pokonanych: **Tomecki 3 i Sidelko.**

Sędziował p. **Czmoch** z Warszawy.

WARTA — ZJEDNOCZENI 8:5 (3:5)

Po zaciętej grze gospodarze rozstrzygnęli zawody na swoją korzyść dopiero w drugiej połowie meczu.

Bramki dla Warty strzelili: **Różkiewicz 3, Norek 2, Piechowiak, Duda i Goliński** po jednej.

Sędziował p. **Bruśnicki** z Krakowa.

AKS — POGOŃ 9:5

Po ładnej i ciekawej grze, mistrz grupy południowej pokonał w spotkaniu rozegranym w Chorzowie, drużynę katowickiej Pogoni.

Turniej błyskawiczny Prokocimia

W turnieju Prokocimia spotkały się trzy drużyny B-klasowe: Bieżanowianka, Wolania i Prokocim, oraz jedna C-klasowa Orzeł, która sprawiła dużą niespodziankę, zdobywając puchar ufundowany przez zarząd KS Prokocim. Nie specjalnie spisali się w turnieju sędziowie ob. ob. **Paleta i Szostak,** dyktując w sumie pięć rzutów karnych i wywołując **protesty** tak zawodników jak i publiczności.

WYNIKI TECHNICZNE TURNIEJU:

ORZEŁ (Płaski Wielkie) WOLANIA 4:3 (0:2)

Bramki dla Orła uzyskali: **Chochłowski A.** 3 (w tym jedną z karnego), **Chochłowski T.** (z karnego). Dla Wolanii: **Drożdż ,Dmytruk i Kuźma** (z karnego).

Sędziował p. **Paleta.**

PROKOCIM—BIEŻANOWIANKA 2:1 (2:1)

W drużynie Prokocimia zagrał po dłuższej przerwie **Cyganik,** który przybył obecnie z warszawskiej **Legii.**

Bramki uzyskali dla Prokocimia: **Boroń i Ochoński z karnego.**

Dla Bieżanowianki: **Dyba T.**

WOLANIA — BIEŻANOWIANKA 4:2 (1:1)

W normalnym czasie gry wynik brzmiał 2:2 dopiero w drugiej połowie dogrywki Wolanie rozstrzygnęła te zawody na swą korzyść.

Bramki dla Wolanii uzyskali: **Kuźma 2, Drożdż II, Batko — po jednej.** Dla Bieżanowianki: **Dzierżak i Grząka z karnego.**

MECZ FINAŁOWY:

ORZEŁ—PROKOCIM 0:0 (0:0)

Mimo dogrywki wynik pozostał nierozstrzygnięty, a grająca ambitnie **drużyna „Orła" uzyskała pierwsze miejsce drogą losowania, zdobywając piękny puchar.**

Drugie miejsce zajął **Prokocim,** trzecie **Wolania** i czwarte **Bieżanowianka.** (ww)

Jubileusz 10-lecia AKS-Czyżyny

W niedzielę Czyżyny przeżywały swój wielki dzień. Tutejszy AKS obchodził uroczystości związane z 10-leciem istnienia.

Po południu odbyły się właściwe uroczystości i imprezy z udziałem przedstawicieli władz sportowych, m. in. z kpt. **KOZPN-u mgr. Zastawniakiem na czele.**

Po przywitaniu licznej rzeszy gości, nastąpiła część oficjalna, na wstępie której prezes AKS-u Czyżyny **ob. Krupa** w krótkich słowach dał wyraz głębokiego przywiązania do klubu. Dłuższy referat wygłosił sekretarz klubu **ob. Marzec,** charakteryzując historię klubu od chwili jego właściwego powstania do chwili obecnej.

Dopiero w r. 1938 powstaje właściwy klub zrzeszony już w KOZPN-nie, a jego główną częścią składową jest sekcja piłki nożnej. Już w rok później do samej kampanii wrześniowej AKS Czyżyny zdobywa wicemistrzostwo kl. C. Wojna rujnuje cały dorobek klubu. a m. in. i boisko sportowe. Pomimo to w 1944 r. Czyżyny zdobywają mistrzostwo z cyklu rozgrywek międzyklubowych.

Tuż po wojnie w 1945 r. jubilaci uzyskują zaszczytny awans do kl. B, gdzie do chwili obecnej, pomimo utraty czołowych zawodników się utrzymują. Klub zrzesza ok. 130 członków i oprócz sekcji piłki nożnej posiada sekcję imprezowo-artystyczną.

Walcząc z trudnościami finansowymi, zarząd klubu już w najbliższym czasie utworzy sekcję **piłki ręcznej, lekkoatletyczną i tenisa stołowego.**

Następnie z ramienia KOZPN-u przemówił kpt. **Zastawniak,** życząc jubilatowi dalszego rozwoju i dalszych sukcesów.

Jako dalszy punkt programu nastąpiło wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej i wpisywanie się do księgi pamiątkowej oraz rozdanie dyplomów zasłużonym członkom klubu.

Po pięknych tańcach ludowych, wykonanych przez sekcję imprezowo-artystyczną klubu, nastąpiła defilada zawodników na boisko sportowe, gdzie rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy **AKS-em Czyżyny a A-klasowym zespołem Dąbskim, zakończonym pięknym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1.**

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Mazur, Krawczyk, Niemiec,** a honorowy punkt dla **Dąbskiego uzyskał Bębenek.**

U jubilatów na wyróżnienie zasługują: **Olech, Dziuła, Nawrocki,** u pokonanych, zdobywca bramki **Bębenek.**

Sędzia ob. Grych bardzo dobry.

Widzów ok. 3 tys.

Spotkania towarzyskie

SKAWINKA—POCZTOWY 6:1 (6:1)

(w) Do przerwy gra z przewagą gospodarzy, którzy narzucają z miejsca ostre tempo. W drugiej połowie Pocztowcy zagrażają wypadami bramce Skawinki.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: **Dziedzic E. 3, Pałac 2 i Czopek 1.**

Dla Pocztowego honorowy punkt zdobył **Jarka.**

Sędziował p. **Noga** dobrze.

PŁASZOWIANKA—PODGÓRZE 1:0 (1:0)

(aw) Nikłe lecz zasłużone zwycięstwo przypadło w udziale drużynie Płaszowianki, dla której bramkę uzyskał **Kasprzyk.**

PRĄDNICZANKA—GRZEGÓRZECKI 3:2 (2:1)

(aa) Spotkanie po ciekawej grze obu drużyn zakończyło się zwycięstwem Prądniczanki, dla której bramki uzyskali: Porębski, Morek i Kasprzyk.

OKOCIMSKI—MOŚCICE 6:1 (1:0)

(t) W spotkaniu towarzyskim **beniaminek A klasy Okocim** pokonał wysoko drużynę Mościc.

Zwycięzcy mieli przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę, a wynik zawodów mógłby być jeszcze wyższy.

Strzelcami bramek dla Okocimskiego byli: **Słupski 3, Sędziwy II, Kupiec i Kozłowski** po jednej

Dla pokonanych honorowy punkt zdobył **Białas.**

Spotkanie sędziował p. **Młynarski.**

Wieloboiści i wieloboistki Krakowa walczą...

KRAKÓW (M). W sobotę i w niedzielę odbyły się na Stadionie Miejskim w Krakowie **mistrzostwa okręgowe pań w pięcioboju i panów w dziesięcioboju.**

Panie krakowskie, jak zwykle nie zawiodły. Wyniki wprawdzie nie były nadzwyczajne, ale na starcie zjawiło się 10 niewiast z trzech krakowskich klubów.

Gorzej było z panami Na cały okręg krakowski zgłosiło się zaledwie dwóch zawodników, **a tylko Kucz z Wisły** ukończył zdobywając **4.672 pkt.**

Poszczególne wyniki Kucza:

100 m — 11,8 m, w dal — 616 cm, kula — 11,31 m, w zwyż — 157 cm, 400 m — 57,6 sek., oszczep — 41,58 m, 1.500 m — 5,28,2 min., 110 przez płotki — 18,8 sek., dysk — 32,16 m, tyczka — 2,52 m.

W pięcioboju pań wyniki były następujące:

1) Stachowicz (Legia) 181 pkt.: (100 m — 14,5 sek., w dal 402 cm., kula 10,03 m, oszczep 37,33 m, wzwyż 115 cm).

2) Legutko (Wisła) 167 pkt. (100 m 13,7 sek., w dal 486 cm, kula 7,52 m. oszczep 19.92 c. wzwyż 125 cm).

3) Gorzkowska (HKS) 150 pkt (100 m 13 sek., wdal 422 cm, kula 8,09 m, oszczep 20,52 m, wzwyż 125 cm).

4) Bulżanka (HKS) 128 pkt.

5) Janiszewska (HKS) 128 pkt.

6) Wolańska (Wisła) 124 pkt.

7) Pieczarka (Legia)

8) Kowalik (Legia)

W konkurencjach indywidualnych: **Puzio — Cracovia wygrał 100, 400 m i 400 m pł. w czasach: 11,2, 52,5, 58,3.**

Dręgiewicz skoczył wzwyż 172 cm.

Dysk wygrał Makulec (Cracovia) 38,96 m.

Oszczep — Płatek (HKS) 45,47 m.

Na dystansie 1.500 m pierwsze miejsce zajął **Śmiertek z Wisły 4,32,9 min.**

W konkurencjach kobiecych poza 5-cio bojem **Bulżanka (HKS) skoczyła 130 cm a Konikówna również z HKS-u rzuciła oszczepem 33,52 m.**

Sztafeta kobieta HKS-u 4x100 m w składzie **Janiszewska, Borowiec, Bulżanka, Gorzkowska,** biegła przeciwko sztafecie męskiej 2x200 m w składzie **Puzio, Wideł. Wygrali mężczyźni w czasie 48,4 sek., panie zaś 56,6 sek.**

Święto Sportowe KS ZZK Olsza

(as) W dniu wczorajszym KS ZZK Olsza obchodził wewnętrzną klubową uroczystość, jaką było odsłonięcie proporca klubu.

W części oficjalnej **prezes klubu, Władysław Dzierwa** przywitał w serdecznych słowach przybyłych gości, następnie prezes Zarządu Okręgu ZZK poseł **Flacht** dokonał odsłonięcia proporca i przekazał go chorążemu klubu.

Druga część uroczystości urozmaicona była pokazowymi ćwiczeniami sportowymi, w których wzięli udział zawodnicy **Legii, Cracovii, YMCI oraz Olszy.**

W piłce nożnej rozegrano dwa następujące spotkania:

D. O. K. P. (OLDBOYE)—OLSZA (OLDBOYE) 3:1 (2:1).

Po ciekawej i pełnej humoru grze zwycięstwo odniosła Dyrekcja, uzyskując bramki przez **Stańczewskiego 2 i Eberhardta 1.**

Dla pokonanych honorową bramkę strzelił skrajny pomocnik **J. Manek.**

W meczu tym barw Olszy od przerwy bronił z powodzeniem na pozycji obrońcy sam prezes klubu **ob. Dzierwa.**

Drugim spotkaniem o charakterze poważniejszym był mecz rozegrany pomiędzy:

CRACOVIĄ Ib—OLSZĄ 5:0 (2:0)

Po ciekawej i szybkiej grze biało-czerwoni uzyskali zasłużone zwycięstwo, rehabilitując się za ostatnio poniesioną klęskę. Dla zwycięzców bramki zdobyli: **Świst 2, Nowak i Poświat** po jednej oraz **Marszowski, który pewnie wyegzekwował rzut karny.**

U pokonanych najsłabszym zawodnikiem był bramkarz.

Zawody prowadził mgr Wawszczyk.

W przerwach obydwóch spotkań popisywali się doskonałą jazdą zawodnicy sekcji motocyklowej Olszy.

W siatkówce: spotkanie **Olsza—YMCA (komb.)** zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny kolejowej w stosunku 3:0 (15:2, 15:5 i 15:10).

W spotkaniu trójkowym seniorzy Olszy w składzie **Klein, Grabowski i Przybyła** pokonali juniorów **2:0** (15:9, 15:13), w barwach których wystąpili: **Poburka, Abrachamowicz i Morowski.**

W zawodach **koszykówki** YMCA wygrała z Olszą 32:20 (12:11).

Dla zwycięzców kosze zdobyli: **Wawro 8, Lubelski 4, Lupa 8, Niedźwiecki 6, Mężyk 2, Spawiński 2 i Duński 2.**

Dla Olszy: **Buczyński 10, Pobórka 6, Morawski 3 i Przybyła 1.**

W tenisie, w turnieju wewnętrznym padły następujące wyniki: **Gutteter—Noga 6:1, 6:3 Dec—Miecznik0 6:3, 6:3, Lipiński—Malawski 6:0, 6:3, Smolarski—Zamełło 10:8, 6:2, Gutteter—Dec 6:4, 6:2, Lipiński—Smolarski 6:0, 6:2. W spotkaniu finałowym Lipiński po trzechsetowej walce pokonał Guttetera 5:7, 6:1, 6:4.**

Do najciekawszych należały

PRÓBY ZRĘCZNOŚCI NA MOTORACH

które obejmowały: jazdę po równiach pochyłych, między palikami, po desce (tzw. drogę cygańską), oraz rozbijanie papieru pomiędzy bramkami w czasie jazdy. W zawodach tych wzięło udział 24 maszyny. Ryzykancką jazdę zademonstrował **nadzwyczaj odważny zawodnik Olszy Tadeusz Klein,** który wspaniale przejechał przez płonące koło oraz rozbił zawieszoną między bramkami szybę.

Prawdziwą **ekwilibrystykę cyrkową pokazało nam małżeństwo Golińskich,** wykazujące się doskonałą techniką i nadzwyczaj rozwiniętym zmysłem równowagi.

W podnoszeniu ciężarów zademonstrowano trójbój olimpijski oraz rwanie i odrzut. Poza tym zawodnik Derbot wycisnął nogami ciężar 100-kilogramowy.

Z kolei rozegrano walki zapaśnicze i bokserskie, a ogólna zabawa taneczna na wolnym powietrzu zakończyła tę nader ciekawą i udaną imprezę.

Liga waterpolowa

We Wrocławiu odbyły się rozgrywki piłki wodnej w ramach Ligi Waterpolowej.

Wprawdzie dopiero we wtorek będzie zakończenie turnieju, ale już dziś można powiedzieć, że „Elektryczność" z Warszawy jest już mistrzem Polski, a Cracovia zajmuje ostatnie miejsce i spada z Ligi.

Poszczególne wyniki były następujące:

Elektryczność—Polonia Byt. 3:1.
Ostrowiec—Cracovia 1:0.
Pogoń—AZS 6:1.
Pogoń — Polonia Bt. 2:1.
AZS — Cracovia 0:0.
Elektryczność—Ostrowiec 2:2.
Polonia—Ostrowiec 2:2.
Elektryczność — Cracovia 4:2
Polonia Byt.—AZS 5:0.

Tabelka Ligi Waterpolowej przedstawia się następująco:

1. Elektryczność W-wa 16 pkt.
2. Pogoń Katowice 11 pkt.
3. Polonia Byt. 10 pkt.
4. Ostrowiec 6 pkt.
5. AZS Wrocław 3 pkt.
6. Cracovia 2 pkt.

Elektryczność z Warszawy dotychczas nie przegrała ani jednego meczu.

Spotkanie tenisowe Budapeszt—Warszawa 4:2

W dalszym ciągu zawodów tenisowych Budapeszt—Warszawa, odbyły się następujące spotkania:

Skonecki wygrał z Catoną w trzech setach 6:2, 6:2, 9:7, zaś Szigetti pokonał Hebdę w pięciu setach 3:6, 6:4, 6:4, 5:7 i 6:4.

Spotkanie Skonecki-Jędrzejowska—Erdoeli-Catona przy stanie 4:6, 6:2 i 2:1 dla Polaków, zostało przerwane wobec zapadających ciemności.

Akademickie mistrzostwa Polski w tenisie

W Sopocie odbyły się w niedzielę finałowe spotkania w ramach akademickich mistrzostw Polski.

Derubski—Stronkler 6:0, 6:2, 6:0.
Zakrzewska—Buczkowska 7:5, 6:0.
Derubski-Lubliniecka—Kosiński-Zakrzewska 6:3, 8:6.

Motocykliści Cracovii poświęcają proporzec

W niedzielę w godzinach porannych odbyło się w kościele św. Wojciecha na Rynku nabożeństwo z okazji poświęcenia proporca sekcji motocyklowej Cracovii. Na uroczystości oprócz sekcji motocyklowej Cracovii przybyli licznie zaproszeni goście a to sekcje motocyklowe krakowskich i śląskich klubów.

Po poświęceniu proporca motocykliści odjechali do lokalu klubowego przy ul. Smoleńsk, gdzie odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ.

Nowy rekord Polski w konkurencji juniorów

POZNAŃ. Odbyły się tu zawody międzyokręgowe pomiędzy **Gdańskiem a Poznaniem. Gdańsk wygrał w konkurencji seniorów w stosunku 86:68. W konkurencji juniorów zwyciężył Poznań 50:42.**

Na zawodach tych mistrz Polski Skałbania z Poznania przegrał 110 m przez płotki, ulegając Krzyżanowskiemu (16,3 sek). Skałbania wygrał skok w zwyz — 176 cm. W biegu na 5 km: 1) Kielas (15:59), 2) Płotkowiak (16:04), 3) Boniecki.

W konkurencji juniorów ustalony został nowy rekord Polski w rzucie dyskiem. Rekord ten ustanowił Walczak z Poznania wynikiem 53,22 m.

Na wyróżnienie zasługuje skok w dal Ohensorgea 638 cm.

Lekkoatletyka w Warszawie

W Warszawie miał odbyć się dzień Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Szumnie zapowiadane zawody w sobotę nie odbyły się, a w niedzielę przy zupełnie pustych trybunach rozegrano eliminacje głuchoniemych i kilka konkurencji z udziałem uczestników obozu przygotowawczego.

Najlepszy wynik dnia uzyskał **Czerniszewski w oszczepie, który pobił rekord Polski głuchoniemych o 3 cm rzutem 42,65 m.**

Nowakowa skoczyła w dal 5,38. Gębolisówna na 100 m — 13 sek.; sztafeta 4×100 m — obóz przygotowawczy 50,9, w dysku zwyciężyła **Dobrzańska — 38,5 m.**

75 minut bezbramkowej gry...
Wisła-ZZK 2:1 (0:0)

Kolejarze poznańscy dzielnie sobie poczynali w Krakowie. 75 minut musieli czekać zwolennicy Wisły na pierwszą bramkę. Trzeba przy tym [illegible], **że Jurowicz nie miał wcale łatwego życia** i kilka razy musiał się dobrze wyciągnąć przy obronie strzałów gości.

ZZK z góry nastawił się na grę defenzywą, **przy czym obydwaj obrońcy częściej wspierali własne linie obronne, aniżeli współpracowali w ataku.**

Mimo to atak kolejarzy potrafił sobie wypracować kilka dogodnych sytuacyj podbrakowych, — a że nie zakończyły się one bramką, — to już wina „gorączki podbramkowej".

Na pełne uznanie zasłużył sobie sekstet defenzywy gości, który przez 75 minut potrafił likwidować wszystkie ataki Wisły.

Tarka jest klasycznym przykładem — wzorowego stopera. / Pracował spokojnie i skutecznie przez pełne 90 minut. **Tomiaka trzeba już postawić w rzędzie najlepszych bramkarzy w Polsce.** Trzecim, **silnym punktem w drużynie był skrzydłowy Wojciechowski II**, ale i pozostali zawodnicy drużyny poznańskiej dali z siebie maksimum wysiłku, a za ambitną postawą cała jedenastka zbierała kilkrotnie rzęsiste brawa widowni.

WISŁA

zawdzięcza swe zwycięstwo przede wszystkim Jurowiczowi w bramce i Cisowskiemu w ataku. Pierwszy obronił w pięknym stylu kilka niebezpiecznych strzałów, a drugi był najruchliwszym napastnikiem **Wisły. On to zdobył się na skuteczny strzał i był współautorem** drugiej bramki.

Dzięki słabej grze ataku Wisły ciężar gry automatycznie przerzucił się na barki defenzywy. Pomoc i obrona pracowała ciężko, szachując atak przeciwnika, i zakreślając własny — dobrymi piłkami. Słabe momenty miał jedynie Kubik w obronie.

PRZEBIEG GRY:

Mecz rozpoczyna się serią ataków Wisły, ale dość szybko poznaniacy pokazują pazurki.

W 5-tej minucie m. in. **Jurowicz wypuszcza piłkę z ręki i szczęście ratuje Wisłę przed utratą bramki.** Był to zresztą jedyny błąd Jurowicza. Za chwilę, paruje on już pewnie niebezpieczne strzały Polki i Anioły.

Znowu Wisła przeprowadza szereg ataków, ale niezawodny Tarka likwiduje spokojnie kolejne zakusy przeciwnika.

Poznaniacy zresztą nie tylko bronią się skutecznie, ale często przeprowadzają groźne wypady. Znowu Jurowicz wyłapuje strzał Polki, a po przeciwnej stronie popisuje się Tomiak, wybijając trudną piłkę na róg.

Za chwilę, po centrze Cisowskiego główkuje Kohut, Tomiak broni jednak brawurowo.

Końcowe minuty pierwszej części gry należą do ZZK i w tym okresie Jurowicz broni dwukrotnie, strzały oddane z najbliższej odległości. Także „wolny" wspaniale bity przez Tarkę, grzęźnie w jego rękach.

Po przerwie, dość szybkie dotąd tempo gry — słabnie. Duszne powietrze daje się zawodnikom silnie we znaki. Drużyna poznańska jeszcze przez kilkanaście minut prowadzi grę otwartą. Jurowicz broni strzał Polki, a w chwilę potem wybiera piłkę spod nóg Anioły.

Wisła jest świeższa od przeciwnika i nacisk jej na bramkę kolejarzy rośnie z minuty na minutę. Mimo to na bramkę długo jeszcze trzeba było czekać. **Traci doskonałą pozycję Gracz, Cisowski pudluje z kilku metrów, a Kohut strzela zbyt słabo i Tomiak broni bez trudu.**

Dopiero w 30-tej minucie, w zamieszaniu podbramkowym **piłka dochodzi do Cisowskiego, który mimo rozpaczliwej interwencji Tomiaka, pakuje piłkę w siatkę.**

W chwilę później, po rogu bitym przez Cisowskiego, — **Kohut, — jeden jedyny raz jest o ułamek sekundy szybszy od Tarki i „główka" jego grzęźnie w siatce.**

Wisła zadowolona z wyniku, osiada teraz na laurach, a do głosu dochodzą znów poznaniacy i przeprowadzają kilka groźnych ataków.

Jeden z nich kończy się ostrym strzałem Gogolewskiego, przy którym Jurowicz nie ma nic do powiedzenia.

Pozostałe minuty upływają pod znakiem zmiennych i bezskutecznych akcji, to też wynik pozostaje bez zmian.

Sędziował p. **Brzuchowski z Warszawy.**

Widzów około 8 tysięcy.

Mistrz Polski znowu zawiódł
AKS-Warta 3:1 (1:0)

POZNAŃ (tel. wł.) Gościna drużyny chorzowskiej w Poznaniu zgromadziła na boisku Warty około 10 tys. publiczności, która po ostatnim wyniku tej drużyny z Cracovią, spodziewała się i teraz zwycięstwa nad AKS-em.

Tymczasem **zasłużone zwycięstwo odniósł AKS**, który swą grą zupełnie zdeklasował Wartę. Cały zespół chorzowski stanowił zwartą całość, a **ambitną swą grą i licznymi strzałami — zasłużył w zupełności na zwycięstwo.**

Warta natomiast zawiodła w zupełności. Nic się w drużynie nie kleiło, podania były źle adresowane, a grano tak bez ambicji, że widownia słusznie wygwizdała swych pupilków.

Tylko przez piętnaście minut gra Warty stała na jakim takim poziomie. Od tej chwili inicjatywę przejmują goście, którzy swe akcje przeprowadzają płynnie i kończą je licznymi strzałami na bramkę.

Wprawdzie w 20- minucie **Warcie należał się rzut karny**, jednakże sędzia nie chciał go jej przyznać i od tego momentu Warta opadła na siłach, pozwalając grać przeciwnikowi.

To też w 23 minucie **Spodzieja po ładnej akcji trójki środkowej zdobywa prowadzenie**, — ładnym przyziemnym strzałem.

„HAT TRICK" SPODZIEJI

Po pauzie już w 6-tej minucie piękny atak AKS-u przynosi mu dalszą bramkę **zdobytą znowu przez Spodzieję.**

Warta „odgryza się" od czasu do czasu, ale najdalej dochodzi ona do pola karnego, gdzie obrona AKS-u dzielnie się spisuje.

Również dobrze gra pomoc śląska, która wyłapuje niedokładne podania Warciaków. Pcha ona swój atak stale do przodu a jeden z ataków zainicjowanych właśnie przez pomoc — **wieńczy Spodzieja pięknym strzałem — zdobywając trzecią pod rząd w tym meczu bramkę.**

Dopiero w 40 minucie Gendera zdobywa honorową bramkę dla swych barw. Jest to jednak za późno na uzyskanie choćby remisowego wyniku, gdyż AKS nadal przeważa aż do końca i schodzi z boiska jako zwycięzca, oklaskiwany przez publiczność poznańską.

Na Legii znać rękę trenera Kuchara...
Legia-Garbarnia 2:0 (0:0)

WARSZAWA (Tel. wł.) Rozegrany w dniu wczorajszym na stadionie Wojska Polskiego, mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legią a Grabarnią, — zakończył się zwycięstwem wojskowych 2:0.

Na zawodnikach Legii znać już pracę trenera Kuchara Wacka, który największy nacisk kładzie na kondycję. Ta właśnie **kondycja rozstrzygnęła o meczu**, gdyż Legia dopiero po pauzie zaczęła grać, a że **szybkością i startem przewyższała przeciwnika** — zwycięstwo musiało przyjść.

Szczęśliwym posunięciem kierownictwa Legii okazało się przesunięcie Waśki na środek ataku. Zawodnik ten bardzo dobrze prowadził atak i **przede wszystkim dużo strzelał.** Jemu też Legia może zawdzięczać zwycięstwo, a bramka strzelona przez Waśkę była prawdziwym majstersztykiem.

Poza Waśką wyróżnił się również Szczurek oraz Serafin, grał jednak zbyt ostro.

W zespole Garbarni **na specjalne wyróżnienie zasługuje Jakubik**, który grał bardzo dobrze i jemu tylko Garbarnia zawdzięcza tak nikłą przegraną. Obie bramki nie obciążają jego konta.

Również i Lesiak w pomocy spisywał się bardzo dzielnie.

OSPAŁA GRA DO PAUZY

Gra do pauzy była ospała i w niczym nie przypominała zawodów o mistrzostwo klasy państwowej. Sytuacje podbramkowe były wprawdzie liczne, lecz nieudolność napastników obu stron, stała na przeszkodzie strzeleniu bramek. Również przeszkodą nie do pokonania była dobra gra obu bramkarzy, zwłaszcza Jakubika.

PO PAUZIE JUŻ LEPIEJ

Po przerwie Legia jakby się odmieniła. Jej start do piłki i szybkość akcji, były zupełnie dobre. Toteż widać było, że bramka musi paść. — **Oblęga ona bramke Jakubika, który szereg strzałów albo chwyta, albo paruje na korner.** I tak w 11 minucie silny strzał Szymańskiego wybija on z trudem na róg — który później ładnie obronił.

W 14 min. Serafin fauluje brzydko Kalicińskiego, który na kilka minut opuszcza boisko.

Dopiero w 20 minucie pada pierwsza bramka dla Legii. Zdobywcą jej był Waśko, który po kornerze otrzymał piłkę od Szczurka i z woleja, **półobrotem — zdobył piękna bramkę.**

Bramka ta zaanimowała — ale drużynę Garbarni, która teraz ma silną przewagę. Jej akcje są nawet ładne, nie mają jednak wykończenia, gdyż napastnicy Garbarni bawią się zbyt długo z oddaniem strzału. Tyczy się to przeważnie Ignaczaka, grającego na lewym skrzydle.

Ostry strzał Parpana idzie w 26 minucie tuż nad poprzeczką, jak również dalsze dwa strzały napastników krakowskich.

Na chwilę tylko Legia przeszła do ataku i właśnie w tej chwili przewagi udało się jej zdobyć **drugą bramkę w 28 minucie przez Szymańskiego.**

Jeszcze parę minut przeważa Garbarnia, lecz pod koniec Legia przejmuje znowu inicjatywę i przesiaduje pod bramką Jakubika, który znowu szczęśliwie broni wszystkie strzały napastników warszawskich.

Sędziował p. Buczyński z Bydgoszczy. Widzów 5.000.

Ruch zwycięża bez wysiłku...
Ruch—ŁKS 3:0 (2:0)

CHORZÓW (tel. wł.) Nie przemęczył się Ruch, rozgrywając w niedzielę spotkanie ligowe z ŁKS-em. Drużyna chorzowska wyraźnie oszczędzała swe siły przed czwartkowym meczem z AKS-em. Ruch mimo, że nie zachwycił, przewyższał łodzian pod względem technicznym i taktycznym. Gra Cieślika i Przecherki ograniczała się raczej do statystowania.

Najlepszym był środkowy pomocnik **Bartyla** — linie zaś defensywne miały tak łatwe zadanie, że trudno tutaj kogoś wyróżnić. **Bramkarz gospodarzy Wyrobek bronił pewnie i brawurowo.**

W drużynie ŁKS-u nic się nie klei i z wyjątkiem pierwszych 15-tu minut, kiedy to mają lekką przewagę, rola gości ogranicza się raczej do przeszkadzania Ruchowi w przeprowadzaniu akcji. Najlepszymi w drużynie byli: **Łącz i Janeczek w ataku oraz w bramce Szczurzyński.**

Pierwszą bramkę dla zwycięzców uzyskuje **Cebula**, wykorzystując nieporozumienie i zamieszanie na tyłach gości. W 23-ciej minucie **Kubicki posyła silny strzał do bramki Łodzian i uzyskuje drugą bramkę.**

Po przerwie gra zaostrza się i zdarzają się częste faule. W wyniku odniesionych kontuzji schodzą z boiska — w drużynie gospodarzy: **Bartyla i Fus — którzy po 15-tu minutach wracają na swoje pozycje, a w drużynie gości: Łuć I i bramkarz Szczurzyński**, który odniósł kontuzję, rzucając się pod nogi Cieślikowi.

W 16-tej minucie po przerwie Cebula celnym strzałem ustala wynik dnia.

Końcowe minuty meczu upływają pod znakiem chaotycznej gry obu zespołów i wszelkie obustronne zmagania nie przynoszą rezultatu.

Zawody prowadził **bardzo słabo p. Fischer, a przyglądało im się około 7 tysięcy widzów.**

Walny Zjazd Polskiego Związku Narciarskiego

(M) W niedzielę, 5 września odbył się w Zakopanem doroczny walny zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego.

Obradom przewodniczył prezes **wicemin. Władysław Wolski.** Obecni byli reprezentanci **Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, Wojew. Urzędu Wychowania Fizycznego, Zarządu Miejskiego m. Zakopanego oraz reprezentanci okręgów P.Z.N.**

Na zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu głównego P.Z.N. w skład którego weszli: **wiceminister Wolski, dr Boniecki, dr Załuski, inż. Gołogórski, ob. Boski, ob. Kozień, poseł Reczek, poseł Arczyński, dr Milata, ob. Płonka, Franciszek Bujak, Ignacy Bujak, inż. Bukowiecki, ob. Bukowski, ob. Ciaputa, dr Gerhardt, ob. Romański, red. Statter, dr Witeszczak, ob. Wyrobek, Hajdys, Michałowski, Wójcik, Ryś, Marcinkowski, dr Czapnicki, mgr Bugajski, ob. Kotański, ob. Danielak, dr Macudziński, ob. Winryd, ob Węgrzynówna** oraz z urzędu wszyscy prezesi okręgów P.Z.N.

W składzie nowego zarządu uwzględniono przedstawicieli **ZMP.**

Drużyna „Czarnych koszul"



Jedenastka warszawskiej Polonii, która została pokonana w ub. niedzielę przez Cracovię 1:3.

Spóźniony finisz Widzewa
Widzew-Polonia Bt. 2:1 (1:0)

ŁÓDŹ (Tel. wł.) Wprawdzie Widzew wygrał 2:1, ale Polonia, która była lepszą technicznie nie zasłużyła na przegraną. **Wynik remisowy byłby tu sprawiedliwszy.**

Gra sama była bardzo ospała i prowadzona jakby w zwolnionym tempie, a liczne pozycje podbramkowe zmarnowano z obu stron.

Goście, którzy grali do przerwy z wiatrem, mogli już do pauzy rozstrzygnąć ten mecz, mając szereg dogodnych pozycji. Jednakowoż sytuacje, które niemal prosiły się o zakończenie ich zdobyciem bramki, były fatalnie marnowane.

Widzew niespodziewanie uzyskał **już w 14 minucie gry pierwszą bramkę** ze strzału Marciniaka. W chwilę potem Widzew dostaje się na pole karne Polonii, gdzie obrońca zawinia rzut karny. **Fornalczyk jednak bije tak niecelnie, że bramkarz Koczapski wybija piłkę na róg.**

Po pauzie gra wyrównuje się, aczkolwiek Widzew częściej przesiaduje pod bramką „Polonistów".

W 20 minucie po pauzie Kazimierowicz atakuje w niedozwolony sposób bramkarza **Uptasa**, którego znoszą z boiska. **Zastępuje go rezerwowy Musiał, który broni bardzo dobrze.**

Dopiero pod koniec meczu pada rozstrzygnięcie. Oto zawiniony rzut wolny zamienia **Okupiński na drugą bramkę dla Widzewa — zapewniając tym samym swej drużynie zwycięstwo.**

Honorowy punkt dla Polonii zdobywa **w ostatniej niemal minucie — Trampisz**, zresztą najlepszy zawodnik gości.

Sędziował uważnie p. **Kukucki z Gdańska przy 7.000 publiczności.**

O puchar Ziem Odzyskanych

Na Stadionie Olimpijskim odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Wrocławia a Gdańskiem. — **Zwyciężył Wrocław w przekonywującym stosunku 5:0 (4.0).**

Bramki strzelili: **Borek 4 i Bożek 1.**

Mecz sędziowany przez mjr. Sznajdra z Krakowa oglądało 10 tysięcy widzów.

OW Lublin—OW Poznań 3:0 (1:0)

W Lublinie miejscowi wojskowi **wygrali z poznaniakami 3:0 (1:0).**

Bramki dla zwycięzców strzelili: **Hołodziński, Bartosz i Rożek.**

Plotka czy przykra prawda?..

Do Krakowa nadeszła — niesprawdzona jeszcze — wiadomość, iż PZPN ma zamiar odebrać krakowskiej Wiśle **siedem punktów zdobytych w dotychczasowych spotkaniach ligowych.**

Punkty odebrane mają być Wiśle za to, że w drużynie Wisły grał „karencyjny" zawodnik Mamoń, który jak wiadomo, przeszedł z krakowskiej Korony do Wisły zakopiańskiej, a stamtąd do Wisły krakowskiej.

Wisła zgłosiła swego zawodnika przepisowo i otrzymała od PZPN potwierdzenie jego zgłoszenia, jako zawodnika uprawnionego do gry w jej barwach w zawodach ligowych.

Wprawdzie jakiś tam paragraf mówi o tym, że zawodnik z jednego i tego samego okręgu, nie może przejść do innej drużyny w tym samym okręgu, dopiero po upływie okresu karencyjnego, — **ale Mamonia potwierdził i zarejestrował P. Z. P. N. dla Wisły jako gracza ligowego.**

Ciekawa jest w całej tej sprawie jedna rzecz. Dlaczego dopiero teraz miałby PZPN zamiar odbierać Wiśle punkty a nie odrazu, kiedy zagrał on pierwszy mecz?

Czy może dlatego, że jakiś inny klub wniósł protest do przegranego meczu z Wisłą a PZPN zainteresował się tą sprawą, którą pierwotnie uznał za normalnie załatwioną?

Czy nie może obejść się w PZPN bez tak zwanych „gierek" przy zielonym stoliku?

Nie chodzi tu specjalnie o Wisłę, czy jej zawodnika, ale chodzi tu o czystość w sporcie. Wynik uzyskany na boisku jest uzyskany zawsze z trudem i jeśli nawet mecz zepsuje sędzia, nie powtarza się go, czy też nie odbiera się komuś punktów, ale jeśli tych punktów potrzeba komuś, kto może z Ligi spaść — zaczynają się zakulisowe gry i protesty!

Sprawa Mamonia, która była rozpatrywaną na czwartkowym posiedzeniu WG i D PZPN, nie została definitywnie załatwioną lecz przełożoną do następnego posiedzenia. Jest ona jednak ostrzeżeniem dla wszystkich klubów, aby swych zawodników zgłaszały bardzo ostrożnie, przepisowo i uważały na ewentualną karencję.

Spodziewamy się, że wiadomość ta okaże się tylko plotką, w każdym bądź razie już jest źle, — że protesty tego rodzaju już się mnożą.

Obs.

OW Wrocław—OW Kraków 4:2 (4:2)

Mecz ten stał na dobrym poziomie. Obie drużyny grały ambitnie.

Dla wrocławian wszystkie bramki **strzelił Moczorodyński, dla Krakowa Malczyk i Dwernicki po jednej.**

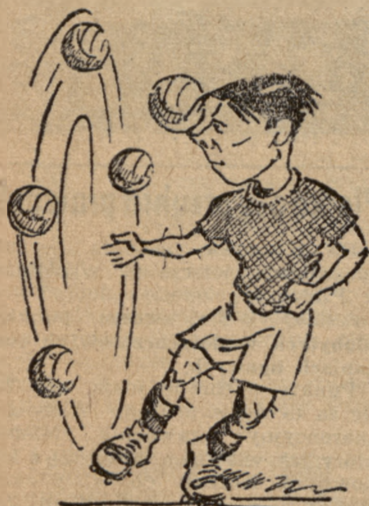
Z meczu szczypiórniaka Cracovia-Tęcza



Fragment z meczu Cracovia—Tęcza (Katowice) o mistrzostwo Ligi w Szczypiórniaku.

A to PAN ZNA?

NAJLEPSI POLSCY PIŁKARZE W KARYKATURZE



„Żongler piłkarski" — Cieślik



„Król strzelców" — Kohut

Felieton sportowy

Wszyscy z nas, mają zawsze jakieś „boleści". Przeważnie jest to brak gotówki, choroby swych najbliższych, różne kłopoty biurowe itd., itd.

Ale pan Józio ma zmartwienie nieco odmienne. Jest sportowcem wprawdzie „biernym", gdyż spędza niedzielne popołudnia na trybunach boisk piłkarskich, niemniej jednak interesuje się żywo wszelkimi przejawami życia sportowego zarówno w kraju jak i za granicą.

Rodzinka jego składająca się z nader nadobnej żoneczki — Lusi, jej braciszka 14-letniego Kazia, oraz kochanych teściów jest również „au courant" w sprawach sportowych.

Nic więc dziwnego, że codziennie w czasie obiadu, czy też wieczorem, po kolacji, toczą się ożywione dyskusje na tematy sportowe, przeciągające się często późno w noc.

Dyskusje te przybierają punkt kulminacyjny w niedzielę po zawodach ligowych. Pan Józio i jego mały szwagierek, to zaprzysiężeni zwolennicy Cracovii, podczas gdy pani Lusia i jej mamusia trzymają zawsze stronę Wisły. Teść jest zazwyczaj mediatorem, chociaż jego interwencje nie zawsze odnoszą skutek. Często w ferworze dyskusji najwięcej oberwie się Bogu ducha winnemu „tatusiowi", który po odparciu kilku obustronnych ataków, zrezygnowany idzie spać.

Wycofanie się z placu boju „tatusia" bynajmniej nie kończy dyskusji. Wprost przeciwnie: staje się ona coraz bardziej zacięta i przechodzi nawet w kłótnię.

Nie sposób przytoczyć wszystkich argumentów i kontrargumentów padających z obu stron w obronie „swej" drużyny, nie sposób podać wiernie długich dialogów toczących się w niedzielne wieczory.

Wystarczy krótki obrazek, charakteryzujący atmosferę sportową panującą w domu p. Józia. Po kolacji, w czasie której panuje przeważnie cisza, rozpoczyna się „wojna podjazdowa". Zaczyna ją „mamusia"; mniej więcej w ten sposób:

— A Wisła oczywiście znów wygrała!

Pan Józio i Kazio milczą, udając, że ich to nic a nic nie obchodzi.

Wobec tego w sukurs przychodzi mamusi pani Lusia:

— Jakżeby mogło być inaczej?... — Przecież Wisła napewno będzie mistrzem...

To poskutkowało.

— No, jeszcze nie wiadomo — wtrąca Kazio. — Nasza Cracovia jest na czele i prowadzi zdecydowanie.

— Nie tak bardzo. Ruch i „Wiselka" depczą jej po piętach, aż miło. Jeszcze tydzień, jeszcze dwa, a zobaczymy, kto będzie górą...

— Na pewno nie Wisła! — woła w tej chwili pan Józio, wstając energicznie z krzesła. Jeszcze nieraz „Wiślaki" przegrają!

— Ho ho! Może z wami?... — ironizuje „mamusia".

— Z nami i z kim innym też, zobaczy „mamusia"...

— Musiałaby Cracovia naprzód zmienić atak. Bo kto jej będzie bramki strzelał?...

— Nie martw się o to, droga żoneczko... Gdy zajdzie potrzeba, to i atak się zmontuje. Tak, czy tak, — Cracovia będzie mistrzem, prawda tatusiu?...

— Aha...

— O ile nie będzie nim Wisła! Czyż nie tak, „stary"?...

Trącony łokciem przez swą połowice „tatuś" skwapliwie przytaknął. Ot, dla świętego spokoju. Jak zwykle...

Ale neutralne stanowisko „tatusia" bynajmniej nie mogło zadowolić obu stron. Zaczęło znów sobie wypominać wszystkie grzechy, wady, potknięcia, gloryfikując sukcesy „swego" klubu.

I czy myślicie, drodzy Czytelnicy, że któraś ze stron uznała się za pokonaną, względnie przyznała rację drugiej?... Gdzież tam! Pan Józio i Kazio z jednej, a „mamusia" oraz pani Lusia z drugiej strony, widziały tylko jedno: zalety swej drużyny, a wady „wroga".

Cóż więc dziwnego, że pan Józio nie ma i nie może mieć „świętego spokoju" w domu...

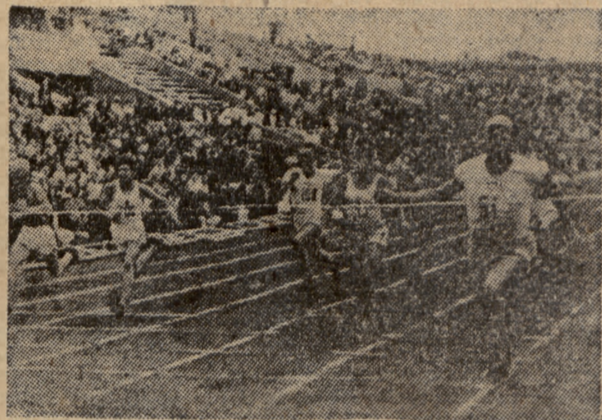
Owszem mógłby go mieć, ale za jaką cenę?... Ot, błahostka... Zarówno jego nadobna małżonka, jak i „mamusia" dałyby mu spokój gdyby przyznał się do tego, że Cracovia to... patałachy! A pan Józio jest uparty... Wolí „użerać się" z domownikami, aniżeli zdradzić „swój" klub.

Ma rację?...

T. D.

PROSZĘ NAS ZDJĄĆ

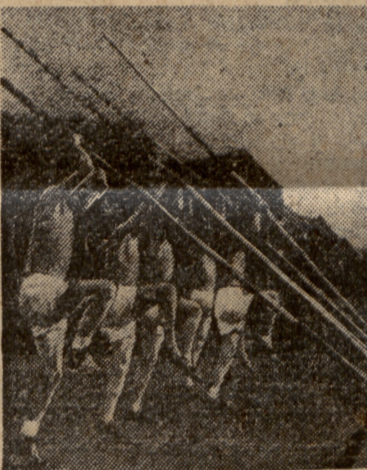
Z okazji 25-lecia moskiewskiego „Dynamo" odbyły się emocjonujące zawody lekkoatletyczne z udziałem najwybitniejszych zawodników radzieckich. Na zdjęciu fragment przedbiegu na 100 m.







W ostatnich dniach sierpnia rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Ligi angielskiej. Zamieszczone zdjęcia przedstawiają dwa fragmenty rozgrywek ligowych.





W Wielkiej Brytanii kładzie się duży nacisk na szkolenie młodych kadr lekkoatletów. Na zdjęciu po prawej widzimy ćwiczenia skoczków, mające na celu rozluźnienie mięśni, po lewej — trening tyczkarzy.

dlaczego?

Krakowski „Przekrój" zamieścił ostatnio dwa obszerne sprawozdania Zbign. Grabowskiego o Olimpiadzie londyńskiej. Trudno byłoby doszukać się jednak jakichkolwiek ciekawych naprawdę wiadomości sportowych na dwóch całych kolumnach, gdyż p. Z. Grabowski naoczny świadek Olimpiady, nie był nigdy nawet przeciętnym zawodnikiem, a jedynie dobrym literatem.

Trudno zrozumieć po co czyni on też bezustanne porównania ze smutnej pamięci hitlerowską olimpiadą w roku 1936.

Ale nie to jest sprawą najważniejszą...

Chodzi o redagowanie stałego tygodniowego działu sportowego w tym piśmie.

Otóż stałym referentem sportowym „Przekroju" jest „Leopold". Takie to imię nosi p. Tyrmand, który dopuścił się brzydkiego „faulu" pisząc dosłownie, że tenis jest sportem „antypolskim".

Co to ma właściwie znaczyć?

Słowo takie można rozumieć w ten sposób, że wszyscy teniściści uprawiając ten sport, działają na szkodę Rzeczypospolitej.

Można by powiedzieć w sposób przyzwoity, aczkolwiek niezgodny z prawdą, że tenis jest sportem nie polskim t. zn. niepopularnym, zbyt kosztownym, nie odpowiadającym duchowi polskiemu, lecz zastosowanie tego przezwiska poruszyło do żywego elitę polskich tenisistów biorącą udział na mistrzostwach międzynarodowych w Katowicach. Wystosowano na ręce prezesa PZT gen. Jaroszewicza protest przeciwko poglądom wyrażonym w „Przekroju", sądząc słusznie, iż tenis polski znajdzie w osobie naszego wielkiego żołnierza dobrego obrońcę sprawy.

Nie dość na tym...

P. „Leopold" przypomniał sobie, że tylko Jędrzejowska: „...przez krótki czas odnosiła sukcesy a poza tym panowała pustka i beznadzieja".

I to nie jest zgodne z prawdą, gdyż wiadomo powszechnie, że Jędrzejowska będąca od 18 lat najlepszą rakietą środkowej Europy, została również uznana w ojczyźnie tenisa Anglii za jedną z najwybitniejszych zawodniczek jakie kiedykolwiek uprawiały ten sport.

A jeśli „Leopold" nie słyszał o Tłoczyńskim, Hebdzie i Tarłowskim, to przypominamy, że zdobyli oni puchar środkowej Europy przed Węgrami, Włochami, Czechosłowacją, Austrią i Jugosławią!

Spychała pokonał Petrę, przyszłego mistrza świata, a dzisiaj Skonecki kroczy tymi samymi pięknymi śladami.

Postarajmy się o dobre polskie rakiety i tanie polskie piłki jakie np. umieją wyrabiać Czesi, a będziemy mogli pokusić się o światowe sukcesy przypadające w udziale naszym słowiańskim sąsiadom.

Nie możemy pojąć dlaczego do tej pory taki tygodnik jak „Przekrój" nie postarał się o fachowca dla każdej dziedziny sportu. W. H.



Katowicki „Sport" w swym wydaniu krakowskim przedstawia w każdym numerze sylwetki czołowych sportowców Krakowa.

O ile sam pomysł należy uważać za dobry (chociaż coś mi się zdaje, że już kiedyś pewne pismo również podawało „Sylwetki Sportowe Krakowa"), to tzw. „paszportowe" wykonanie nasuwa szereg zastrzeżeń.

Po szeregu dokładnych danych osobistych, następują mniej lub więcej udane wypowiedzi „delikwenta" na szablonowe pytania, które czasem powodują arcyzabawne „krótkie spięcia".

Np. w numerze 72-gim z dnia 30 sierpnia, czołowy napastnik Wisły — Józef Kohut w „ankiecie" odpowiada naprawdę nader szczerze na szereg nieraz drastycznych pytań. I tak na pytanie: „Czym chce być w życiu?", Kohut odpowiada: „Niezależnym"!

Co to znaczy? Od kogo chce się środkowy napastnik Wisły uniezależnić? Od klubu, czy od... żony?

A na takie pytanie: „Największy wróg sportowca", odpowiada znów Kohut z humorem: „Niestety — alkohol".

Dlaczego „niestety"?

Może na to „niestety" odpowie nam sam Kohut, lecz poufnie...

(liś)

Czy wiecie, że...

Jeszcze nikt przed Skoneckim nie zdobył w jednym roku trzech międzynarodowych mistrzostw Polski.

*

Nowa rekordzistka Krakowa w pływaniu Dobranowska, trenuje dopiero półtora roku tj. od 12 roku życia i możemy z niej mieć wielką pociechę w przyszłości.

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Hindustanu osiągnięto niewspółmierne wyniki w rozmaitych konkurencjach. Np. w trójskoku 15.29 m (Rebello), a w rzucie oszczepem tylko 47,81.

*

Niebywały wypadek zdarzył się ostatnio w Belgii podczas meczu przeciwko Indiom. Napastnik Jaswan Sing strzelił tak silnie voleyem, że piłka złamała poprzeczkę!

*

Rapid — Wiedeń zdobył największą liczbę mistrzostw Austrii w piłce nożnej, bo aż 17!

W. H.

KRÓL STRZELCÓW

Rysunki: J. Slizowski
tekst: A. Grzybowski

HISTORYJKA OBRAZKOWA



Po przedterminowym wykonaniu wyznaczonych prac, brygada Andrzejka została uroczyście wyróżniona. Przed frontem brygad, zajętych pracami w porcie odczytany został pochwalny rozkaz komendanta „Służby Polsce".



Chłopcy marzyli o przejażdżce po pełnym morzu. Po tak pięknym sukcesie uzyskanym przez brygadę Andrzejka, realizacja „marzenia" nie była trudna. Komendant portu przyjął delegacje chłopców bardzo przychylnie.



Następnej niedzieli chłopcy wsiedli na motorowy jacht „Mewa" i wyruszyli na pełne morze. „Mewa" mijała szybko ciężkie węglowce, małe ale zwinne kutry rybackie i po kilkunastu minutach port zniknął chłopcom z oczu.



Na pełnym morzu przeżyli wycieczkowicze emocjonującą niespodziankę. Na horyzoncie zarysowała się sylwetka olbrzyma morskiego. To płynął MS „Batory", chluba polskiej marynarki handlowej.



Po kilku minutach załopotały na masztach „Mewy" różnokolorowe chorągiewki, sygnalizujące pozdrowienia. Ku niesłychanej radości chłopców olbrzym morski odpowiedział. Wiwaty manifestujących swą radość chłopców zagłuszyły ryk syreny okrętowej.

(C. d. n.)